Nr. 4. Należytość pocztowa opłacona gotówką. Lwów, czwartek 5 stycznia 1922. Rok V.

DZ NNIK LU OWY

ORGA ARTYI SOCYALISTYCZNEJ

Kraków
teka Uniwersyt.

NAK W. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Danina urzędników państwow.

Litościwy kapitał.

Wczorajsze depesze rozniosły po świecie wielce radosną wieść, że konferencya finansowa w Paryżu doszła do porozumienia, jak ratować państwa podupadłe z powodu wojny. I na ten ratunek państwa koalicyjne decydują się złożyć wielkie sumy, z których potrzebującym będą udzielane pożyczki.

Sytuacya gospodarcza w państwach o dobrej walucie przedstawia się nie mniej rozpaczliwie, aniżeli w tych, które posiadają pieniądz bez wartości, a różnica ich położenia polega na tem, że gdy jedne podminowuje katastrofalny brak pracy, zupełny zastój przemysłowy i brak zbytu dla nagromadzonych towarów, to drugie zamierzają prostą drogą do bankructwa przez niemożność pokrycia olbrzymich wydatków swymi skromnymi dochodami. Wojna bowiem tak wyniszczyła majątek społeczny, że powstałe stąd braki nie dadzą się pokryć pieniądzem papierowym.

Zagrożony w swem istnieniu, nabrzmiały zyskami wojennymi kapitał państw zachodnich i zwycięskich szuka na gwałt dla siebie ratunku. Sytuacya gospodarcza w Europie kształtuje się w ten sposób że zbliżać się zdaje chwila, kiedy w beznadziejne położenie wpędzony ustrój kapitalistyczny runąć może w przepaść, aby uczynić miejsce władztwu zorganizowanego proletaryatu.

Dlatego kapitał międzynarodowy radzi, szuka wyjścia z trudnej sytuacyi, drży o swoją przyszłość i tęsknym okiem spogląda na pustynne przestworza rosyjskie, aby zalać je towarami i ożywić swe zamarłe warsztaty produkcyi. Olbrzymie a głodne rynki zbytu w Rosyi, oto dziś w oczach kapitału, jedyna droga ratunku. Tak też należy rozumieć pięknie brzmiące frazesy o chęci pomocy zubożałym sąsiadom.

I gdy kapitał zachodni mozoli się nad wybrnięciem z katastrofalnego położenia, z Rosyi bolszewickiej wyciągają się doń pomocne dłonie.

Sowiety wpędziły swój kraj także nad brzeg przepaści i doszły do przekonania, o konieczności swej gospodarczej odbudowy, a stać się to może jedynie przy wydatnej pomocy właśnie wielce zakłopotanych kapitalistów zachodnich.

I jesteśmy świadkami dziwnej kooperacyi. Rosya przez wchłonięcie nadprodukcyi przemysłowej państw wzbogaconych na wojnie ratuje zachwiany kapitalizm, łudząc się, że sama uratuje rząd sowietów, a równocześnie usuwa widmo rewolucyi społecznej w Europie zarysowującej się na widowni w coraz silniejszych konturach. Dzięki temu współdziałaniu rewolucya rosyjska, która w oczach jej twórców miała być przednią strażą przewrotu światowego, przemienia się w jej zaporę. Ponad pragnieniami proletaryatu dochodzi do skutku kazirodczy sojusz dwóch sił, którym jedynie chodzi o utrzymanie się u władzy.

—•••—

Kredyty na walkę z epidemiami.

WARSZAWA 3 stycznia (tel. wł.). „Przegląd Wieczorny" donosi, że ministerstwo zdrowia będzie żądało specyalnych kredytów na walkę z epidemiami. Żądania te będą uwzględnione.

Skirmunt chciał usunąć Aszkenazego

Udaremniona intryga.

WARSZAWA 3. stycznia (tel. wł.). Dzisiejsza prasa poranna przyniosła sensacyjną wiadomość, że na miejsce Aszkenazego zostanie zamianowany I. delegatem polskim przy Lidze N. były poseł w Berlinie Szebeko. Według zasiągniętych informacyi sprawa przedstawia się następująco:

Skirmunt, który z powodu nieobecności Ponikowskiego oraz stałego zastępcy Stesłowicza, tymczasowo zastępuje prezydenta ministrów, przedłożył Naczelnikowi Państwa do podpisania nominacyę Szebeki na powyższe stanowisko. Nominacya ta, nie odpowiada jednak intencyom rządu, wobec czego Stesłowicz natychmiast po przyjeździe do Warszawy zwołał posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono pozostawić Aszkenazego na stanowisku I. delegata, Szebekę zaś mianować II. delegatem.

Danina urzędników państwowych.

WARSZAWA, 3 stycznia (Tel. wł.). Do opłaty daniny będą też pociągnięci urzędnicy państwowi. Ministerstwo skarbu opracowało projekt, wedle którego urzędnicy zapłacą 2 procent od swoich poborów z r. 1920

7 miliardów dochodów z podatków za wrzesień.

WARSZAWA 3. stycznia (Pat.). Biuro prasowe ministeryum skarbu komunikuje: Daniny publiczne przyniosły w b. Królestwie Polskiem i w Małopolsce we wrześniu u. r. razem kwotę 7082.7 miliona marek. W tem podatki bezpośrednie dały 1780.9 milionów, podatki pośrednie 990.6 milionów, monopole 2035.7 milionów cła 1273.7 milionów, opłaty (należytości) 893.6 milionów, opłaty od koncesyj na domy bankowe i kantory wymiany 6.1 miliona, opłaty eksportowe za naftę 102.1 miliona marek polskich.

WARSZAWA 3. stycznia (AW). W ministerstwie skarbu są w pełnym biegu prace nad ustawą o podatku dochodowym. Chodzi o opracowanie aparatu wymiarowego, uproszczenie sposobu deklarowania dochodów oraz wyznaczenie sposobu uproszczenia tego podatku przez ściąganie go systemem prostym a pośpiesznym.

Wywłaszczenie Polaków na Warmii i w Mazurach.

WARSZAWA. 3. stycznia. (Tel. wł.) Z Kwidzynia donoszą, że rząd pruski na Mazurach i Warmii przystępuje do wywłaszczenia wielkich właścicieli ziemskich, posiadających ponad 3.000 morgów. Wywłaszczenie odbywa się według metody pruskiej w ten sposób, że przedewszystkiem wywłaszcza się Polaków. Majątki wywłaszczone zostaną rozkolonizowane między przybyszów z głębi Niemiec.

—oOo—

Utworzenie banku Górnośląskiego.

PARYŻ 3. stycznia (AW). Przedstawiciel Aj. Wsch. donosi, że 29. bm. podpisany zostanie w Paryżu przez przedstawiciela rządu polskiego prof. dr. Benisa z rządem francuskim układ zapewniający powstanie „Banku Górnośląskiego". Będzie to spółka akcyjna z siedzibą w Katowicach, z kapitałem 200 milionów marek niemieckich. Kapitał akcyjny będzie w połowie polski w połowie francuski. W najbliższych dniach zostaną banki polskie wezwane do utworzenia polskich grup i współpracy z nową instytucyą. Bank górnośląski odda wielkie usługi tamtejszemu przemysłowi i ludności.

—o—

Rozdział kościoła od państwa w Czechach.

PRAGA 3. stycznia (Pat.). „Prager Tageblat" donosi, że celem zapoczątkowania akcyi oddzielenia kościoła od państwa, ministerstwo opracowuje projekt ustawy tworzącej samodzielne gminy kościelne. Za wzór służą istniejące żydowskie gminy wyznaniowe. Ponadto na podstawie tej ustawy ma być zniesiony rok kościelny, a zaprowadzony rok cywilny, z niekościelnemi dniami świątecznemi. Wreszcie w przygotowaniu jest ustawa, która przewiduje używanie kościołów przez nierzymsko-katolickie gminy religijne, czyli wprowadza t. zw. kościoły wspólne.

Ks. poseł Pośpiech.

List Korfantego ogłoszony niedawno w „Dz. Lud.“, a domagający się od żandarmeryi aresztowania ks. posła Pośpiecha i jego, jak się p. Korfanty wyraża, kochanki, przypomina ciekawą figurę tego posła, który znikł z Sejmu niespostrzeżenie, tak jakby się w ziemię był zapadł.

Już wygląd zewnętrzny ks. Pośpiecha zwracał na niego uwagę. Odziany w długi anglez, na wzór księży niemieckich, świecił ogromną łysiną, czyniącą z twarzy i głowy jedną nieograniczoną płaszczyznę. Dominujące stanowisko w twarzy ks. Pośpiecha zajął cwikier duży o grubych czarnych ramach, reszta organów twarzy nie zaznaczała się wcale, to też karykatura jego składająca się z konturu głowy i ogromnego cwikiera znalazła powszechny poklask. Politycznie ks. Pośpiech należał do endecyi, czy organizacyjnie, niewiem. Ks. Pośpiech mniej wybitny jako polityk, tak wielu jest posłów psioczących na socyalistów, masonów i żydów, że tem odznaczyć się trudno, cieszył się ogólnem uznaniem jako znawca wina. Natchniona twarz ks. Pośpiecha, sławiącego piwnice Fischera na starym rynku w Warszawie, utkwiła niezawodnie na długo w pamięci członków Sejmu. To było pewne, że ks. Pośpiech należał do kościoła wojującego.

Wtem znikł ks. poseł z sejmowego terenu walk politycznych. Mówiono, że chory... że złoży mandat,,, i cisza.

Po niejakim czasie, opowiadano sobie na ucho, że ks. Pośpiech sprzedaje niemcom „Gazetę ludową“, która podobno pochłonęła wiele funduszu plebiscytowego...

P. Korfanty zwracał się wówczas nietylko do żandarmów, ale i do marszałka sejmu, by ks. Pośpiecha powstrzymał od zdrożnego czynu. Kolportowano wtedy treść listów wymienionych między marszałkiem a księdzem Pośpiechem, świadczących o humorze, dowcipie i cynizmie ks. posła.

Na ostrą repremendę p. Trąmpczyńskiego ks. Pośpiech zastrzegł się przeciw tonowi listu i zapoznaniu wzajemnego jego i marszałka stanowiska.

„Nie Pan moim, ale ja pańskim — pisał ks. Pośpiech — jestem zwierzchnikiem. Nie Pan mnie zrobiłeś posłem, ale ja Pana, głosem moim — Trąmpczyński jednym głosem większości obrany został marszałkiem — zrobiłem marszałkiem“.

Cóż marszałek miał powiedzieć na takie dictum, i to tem bardziej, że ks. Pośpiech, ze swoją, jak powiada p. Korfanty, kochanką wyjechał nie pozostawiając nowego swego adresu.

H.

Naprężone stosunki ros.-fińskie.

Ofenzywa bolszewików w Karelii.

HELSINGFORS 3. stycznia (Pat.). Oddziały bolszewickie rozporządzające artyleryą, rozpoczęły wielką ofenzywę w kierunku Porajaerwi. Oddziały bolszewickie przewyższają znacznie liczbą oddziały powstańców karelskich.

—•••—

PRAGA 3. stycznia (Pat.). Tutejsze poselstwo sowieckie donosi, że rosyjska komisya reewakuacyjna w Finlandyi została stamtąd odwołana i że rząd sowiecki wezwał rząd finlandzki do odwołania z Rosyi fińskiej komisyi reewakuacyjnej. Wszystkie wkłady pieniężne rządu sowieckiego zostały wycofane z banków finlandzkich.

PRAGA 3. stycznia (Pat.). Agencya Rossunion donosi: Ponieważ Finlandya zwróciła się w kwestyi Karelii do Ligi Narodów, bolszewicy pod pozorem manewrów **skoncentrowali na granicy fińskiej 50.000 armię.** Stosunek rządu sowieckiego do Finlandyi a zwłaszcza manewry rosyjskie nad granicą fińską, obudziły we wszystkich państwach bałtyckich żywe zaniepokojenie. Od dnia 27. z. m. rosyjska delegacya handlowa przerwała zawieranie wszelkich transakcyi z Finlandyą.

—•••—

Konferencya w Cannes.

PARYŻ 3. stycznia (Pat.). „Temps“ donosi, że Briand i Lloyd George odbędą we środę i we czwartek w Cannes konferencye wstępne, oficyalna zaś sesya Rady Najwyższej rozpocznie się w piątek 6. bm. Dyrektor departamentu politycznego w francuskiem M. S. Z. Laroche będzie towarzyszył Briandowi do Cannes.

RZYM 3. stycznia (AW). Premier Bonnoni i minist. spr. zagr. udają się jutro do Cannes. „Tribuna“ potwierdza wiadomość, że program konferencyi w Cannes przewiduje **współpracę doradczą rządu niemieckiego.**

KATOWICE 3. stycznia (Pat.). Kattowitzer Ztg., a za nią inne pisma niemieckie górnośląskie podają wiadomość z Opola, jakoby Francya zamierzała przedstawić na konferencyi w Cannes wniosek o rozciągnięcie sankcyi na niemiecką część Górnego Śląska, t. zn., że w niemieckiej części Górnego Śląska wojska koalicyjne pozostałyby dopóty, dopókiby Niemcy nie spełniły swych zobowiązań względnie nie dały dostatecznych gwarancyi.

—•••—

Choroba Oboleńskiego.

WARSZAWA. 3 stycznia (tel. wł.). Radca poselstwa sowieckiego i kierownik jego oddziału handlowego, Oboleński, zachorował na tylus plamisty i leży w Hotelu Rzymskim.

—•••—

Pojednawczy nastrój niemieckiej prasy górnośląskiej.

WARSZAWA, 3 stycznia (tel. wł.). Według doniesienia z Opola prasa niemiecka na G. Śląsku w ostatnich dniach zmieniła zasadniczo swój stosunek względem Polski. Prasa ta wyraża tendencye pojednawcze; z treści artykułów, poświęconych sprawom polsko-niemieckim, wynika, że Niemcy chcą te kwestye oprzeć wyłącznie na gruncie ekonomicznym.

—•••—

Zniesienie ograniczenia telefonicznego.

WARSZAWA, 3 stycznia (tel. wł.). Rozmowy telefoniczne celem zapobieżenia szpiegostwu wojskowemu nie mogły być dotychczas prowadzone w języku, niezrozumiałym dla oficera, wykonującego cenzurę.

Obecnie uchwalono zniesienie tego ograniczenia i wolno telefonować we wszystkich językach.

—•••—

JARMARK W HOLANDYI

WARSZAWA 3. stycznia (Pat.). Jak donoszą dzienniki, Izba handlowa polsko-holenderska zawiadamia kupców i przemysłowców polskich, iż w lutym 1922 odbędzie się w Holandyi w Utrechcie jarmark. Kupców holenderskich interesują szczególnie następujące artykuły, któreby pragnęli importować z Polski, a mianowicie: cement, artykuły budowlane, maszyny rolnicze, wyroby włókiennicze, wyroby skórzane, meble, wyroby przemysłu ludowego itp. Bliższych informacyi udziela jak również przyjmuje wpisy na udział w jarmarku Izba handlowa w Warszawie ul. Foksal 17.

—•••—

AUTONOMIA SYRYI.

PARYŻ 3. stycznia (Pat.). Podczas rozpraw nad budżetem spraw zagranicznych w Izbie poselskiej, prezydent ministrów Briand podniósł, że mandat Francyi w Syryi nie jest bynajmniej mandatem kolonialnym. W najbliższym czasie udzieloną zostanie ludności w Syryi odpowiednia autonomia, stosownie do układu angorskiego. Bezpieczeństwo w Syryi jest zapewnione. Budżet, który we formie kredytu dla głównego komisaryatu w Syryi przewiduje 50 milionów fr. pozwoli na zorganizowanie opieki nad armeńczykami, którzy przybędą do Syryi. Izba kredyty przyjęła.

ZAKUPY SOWIECKIE NA G. ŚLĄSKU.

KATOWICE. 3. stycznia. (A. W.) Od kilku dni przebywają na G. Ś. przedstawiciele sowietów, w celu nawiązania stosunków przemysłowych i handlowych między przemysłem G. Ś. a sowietami. Dotychczas uskuteczniono większe zakupy w materałach kolejowych i transportowych. Zakupione towary pójdą drogą na Lubekę a stamtąd morzem do Rewla. Należności regulowane będą czekami na banki amerykańskie w walucie złotej.

—•—

PODATKI MIEJSKIE OD OBROTÓW ARTYK. PRZEMYSŁOWYMI

ŁÓDŹ 3. stycznia (Pat.). „Głos Polski“ donosi, że wprowadzenie w życie przez łódzki zarząd miejski podatku od obrotów produktami przemysłowymi wywołał żywe zainteresowanie wśród działaczy samorządowych wszystkich ważniejszych ośrodków przemysłowych naszego kraju.

—•—

ZARZĄD MIASTA ŁODZI A TOW. KOLEI ELEKTRYCZNEJ.

ŁÓDŹ 3. stycznia (Pat.). „Kuryer Łódzki“ donosi, że dnia 1. bm. przybyli do biura zarządu łódzkiej kolei elektrycznej z ramienia zarządu miasta prezes Rżewski, przewodniczący rady miejskiej Remiszewski, wiceprezydent Rapolski, oraz ławnicy magistratu i zażądali zgodnie z uchwałą Rady miejskiej oddania gminie przedsiębiorstwa kolei elektrycznej. Imieniem Towarzystwa oświadczył pełnomocnik tegoż, Towarzystwa p. Stożkowski, iż towarzystwo odmawia żądaniu gminy i powołał się na to, iż rada miejska ograniczyła akcyonaryuszom dywidendy, wobec czego nie ma przewidzianych w koncesyi warunków wykupu przedsiębiorstwa. Wobec tego sprawa wykupu skierowaną będzie na drogę sądową.

—•••—

Walka Słowaków o autonomię.

PRAGA, 3 stycznia (Pat.). W Zylinie na Słowaczyźnie odbyła się konferencya wydziału wykonawczego słowackiej partyi ludowej. Konferencya po wysłuchaniu referatu posła Hlinki przyjęła do wiadomości fakt wystąpienia słowackiej partyi ludowej z czeskiej partyi ludowej. P. Hlinka oświadczył, że słowacka partya ludowa przejdzie do bezwzględnej opozycyi i podejmie walkę o pełną autonomię dla Słowaczyzny. W tym celu słowacka partya ludowa połączy się ze wszystkiemi partyami autonomicznemi celem przeprowadzenia wspólnej akcyi. Znamienną było rzeczą, że konferencya uchwaliła wysłanie do rządu irlandzkiego telegramu z życzeniami i wyrazami uznania.

—•••—

Proces komunistyczny w Niemczech.

LIPSK, 3 stycznia (Pat.). W postępowaniu karnem o zdradę stanu jakie wytoczono na podstawie dokumentów skonfiskowanych u komunistki Klary Zetkin, ukończono badania przedwstępne. Obecnie generalny prokurator wniósł oskarżenie o zdradę stanu przeciwko 19 komunistom.

—•••—

LENIN O GOSPODARCZEJ POLITYCE SOWIETÓW.

BERLIN. 3. stycznia. (A. W.) Specyalny korespondent „Berl. Tagbl.“ w Moskwie donosi, że Lenin oświadczył, że w obecnem położeniu sowiety muszą wspierać handel. Sowiety muszą wzmocnić przemysł rosyjski zniszczony przez imperyalizm i wojnę domową oraz podnieść rolnictwo. Zmiana polityki gospodarczej, koniecznością Rosyi. Rewolucyę i wojnę można entuzyazmem samym doprowadzić do zwycięskiego końca, zadania gospodarcze nie dadzą się samym entuzyazmem uskutecznić. Wojna niszczyła proletaryat. Doszliśmy do biedy — mówił Lenin — straszniejszej, niż wszelkie o niej wyobrażenie. Organizacye robotnicze powinny teraz zaprzestać politykowania, powinny zacząć się uczyć tego, czego nie umieją: sposobu powiększania produkcyi.

—•••—

Z robotniczego ruchu współdzielczego

W czwartek 29 grudnia odbyła się we Lwowie konferencya kierowników i członków Rad nadzorczych robotniczych kooperatyw spożywczych przy obecności ponad 50-ciu delegatów stowarzyszeń miejscowych i prowincyonalnych. — Konferencyę zagaił tow. Chrystowski, przedstawiając obecne położenie gospodarcze, oraz wpływ kryzysu przemysłowego na rozwój i stan kooperatyw.

Doprowadzona do absurdalnych granic spekulacya walutowa, załamawszy się pewnego dnia w swej ciągłej zwyżce, przekreśliła dotychczasową pewność siebie spekulantów chwytających się wszelkich „interesów“ i zachwiała ich nadziejami złotych zysków. U spożywców to załamanie się linii ciągłego wzrostu cen wywołało wstrzemięźliwość w zakupach tych artykułów, które nie są potrzebą dnia dzisiejszego. Zapanowała ogólna tendencya wyczekiwania zniżki — bez ograniczeń również. Stan ten wywołał kompletny zastój handlowy, który dotyka też dość dotkliwie i nasze kooperatywy.

W chwili takiej należy uświadomić członkom kooperatyw, że właśnie w tym okresie najważniejszym ich obowiązkiem jest wesprzeć swoje spółdzielnie przez czynienie tylko w nich wszystkich możliwych zakupów, by kryzys obecny dotknął je jak najmniej, by uchronić je od ewentualnych strat, wywołanych zastojem. Prywatny handel spekulacyjny powinien odczuć tę różnicę, z jaką odnosić się będą spożywcy do swych sklepów spółdzielczych, a będzie to słuszną nagrodą za wojenne lata lichwy i spekulacyi prywatnych handlarzy. Obowiązek tego uświadamiania członków spełnić muszą dzisiejsze zarządy kooperatyw, jeżeli chcą, by rezultaty dotychczasowej ich pracy nie doznały rażących rysów.

Omówiwszy następnie położenie Związków spółdzielni w Polsce, oraz przedstawiwszy cyfrowo stan i rozwój kooperatyw za granicą, przedstawił zebranym ten kolos ruchu gospodarki nowego ładu, jaki dziś ogarnia cały świat cywilizowany. W ruchu tym robotnicy wszędzie odgrywają pierwszą rolę, są oni tem jądrem, które będąc zawsze żywem, gwarantuje, że życie to będzie uczciwszem i sprawiedliwszem, niż obecny ustrój nam je daje.

Przeszedłszy następnie do aktualnej sprawy zamknięć rachunków rocznych, przestrzegał kierownictwa przed optymizmem, w jaki popaść mogą zarządy, gdyby wyniki pracy roku bieżącego uważać zechciały za dostateczne zapewnienie rezerwy strat. Jakie niespodzianki przyszły rok gospodarczy nam przyniesie — dziś tego przewidzieć nie można; należy więc uwzględnić przy obliczaniu remanentów towarowych ceny najniższe, by zapewnić sobie potrzebne rezerwy dla dalszych obniżek cen. Z efektu nadwyżek bilansowych należy w roku obecnym zrezygnować na rzecz wzmocnienia rezerwy strat.

Omówiwszy w końcu sprawę łączenia się słabych stowarzyszeń dla zdobycia lepszej organizacyi gospodarczej, jak i dla łatwiejszej obrony przed kryzysem, zalecił delegatom usilną pracę nad podniesieniem uświadomienia spółdzielczego wśród członków, odsyłając ich po potrzebne materyały dyskusyjne do księgarenek i biblioteczek zebranych przez Z. R. S. S., oraz do kalendarzy „Społem“. Tak biblioteczki jak i księgarenki i kalendarze otrzymać mogą w Związku „Jedność“ we Lwowie.

Dyskusya, jaka po referacie tym rozwinęła się, wykazała wielkie zrozumienie u zebranych dla trudnego położenia kooperatyw w okresie przełomu gospodarczego. Uchwalono też wyrazić podziękowanie tow. posłowi Diamandowi za uzyskanie zwolnienia spółdzielni spożywców i ich związków od daniny majątkowej. Faktem tym sejm najdobitniej stwierdził i uznał społeczny charakter tych organizacyi.

Po wyczerpaniu dyskusyi uchwalono następującą rezolucyę, będącą zarazem wytycznem pracy na okres najbliższy:

Konferencya Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych, odbyta we Lwowie dnia 29 grudnia 1921, stwierdza, iż pierwszym obowiązkiem racyonalnej pracy spółdzielczej organizacyi spożywców w chwili obecnej jest jak najsilniejsza konsolidacya gospodarcza, przez łączenie się mniejszych Stowarzyszeń w duże organizacye, oraz przez powiększanie własnych kapitałów udziałowych.

Konferencya stwierdza dalej, że równomiernie z pracą organizacyjną gospodarczą musi iść praca wychowawczo - oświatowa, gdyż tylko przez szerzenie zrozumienia zasad i celów spółdzielczości wśród członków możemy ugruntować fundamenty niezniszczalne dla przyszłości naszych spółdzielni, a tem samem dla nowych form gospodarki społecznej.

Dla spełnienia tych dwóch warunków konferencya poleca organom kierującym poszczególnych kooperatyw utworzenie w swem łonie komitetów lub Wydziałów Propagandy i najrychlejsze rozpoczęcie pracy oświatowej wspólnie z Komisya propagandy Związku „Jedność“ we Lwowie.

Konferencya poleca dalej organom kierującym kooperatyw zakładanie biblioteczek i księgarenek spółdzielczych przy sklepach spółdzielczych, oraz prenumerowanie pism spółdzielczych.

Konferencya wzywa wszystkich członków robotniczych spółdzielni, by w okresie kryzysu ekonomicznego trwały wiernie przy swych społecznych organizacyach gospodarczych.

Zgromadzenia poselskie.

W Stryju odbędzie się zgromadzenie w piątek, 6 b. m. o godz. 10 przedpoł. Ref. tow. poseł **Moraczewski**.

W Drohobyczu w sobotę, 7 b. m. o godz. 5 popoł. Ref. tow. pos. **Moraczewski** i **Diamand**.

W Borysławiu w niedzielę, 8 b. m. o godz. 3 popoł. Ref. tow. pos **Moraczewski** i **Diamand**.

Porządek dzienny: Polityka Sejmu.

Wzywa się partyjne organizacye miejscowe do masowego wzięcia udziału w powyższych zgromadzeniach.

Do Stryja przybędzie tow. pos. Moraczewski w czwartek, 5 b. m. na posiedzenie Rady Robotniczej.

Komitet Obwodowy Lwów.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.

M. GICHNEROWA. 2

Panna Tera.

(Ciąg dalszy).

A ów „Myś“ ciemnowłosy był jej w gruncie rzeczy zupełnie — być może — obojętny, bo panna Tera najprawdopodobniej dziś już kochać nikogo nie umie — takie ma o sobie zdanie...

— Ale najgorsze to jednak, że do ostatniej chwili myślał, że jestem „prawdziwą panną“ — gluptak! — rusza wzgardliwie ramionami.

Za drzwiami tupocą dyskretnie nogi wchodzących oficerów. Panna Tera patrzy na zegarek, wraca szybko przed stolik maszynowy, wysuwa maleńką szufladę i przed kieszonkowem lusterkiem naprędce poprawia prześliczne, bardzo jasne, popielato-złote włosy, wspaniale upięte, pudruje twarzyczkę i smukłą szyję...

Jest już swobodna, może i szczerze...

— Och, głupstwo, było nie było! może i dobrze się stało, bo zaczął mi już i tak zawadzać przy „Lulu“. O! ale z „Lulu“ już poprowadzę rzecz podług innej taktyki! tego muszę nabrać na „sakrament“... A jednak przeszłam ja tę „Hankę“ z „Kultu ciała“ o całe piekło chyba! — myśli — nie wiadomo, czy z nieskrystalizowanem wyraźnie uczuciem wstydu, czy też z zadowoleniem...

Dalszy ciąg myśli gubi się w nużącem tłumaczeniu długiego traktatu francuskiego...

Puszysta głowa, mieniąca się złotemi iskrami w blaskach promieni słonecznych, pochyla się nad maszyną i szybko migocą drobne palce o wypolerowanych paznokietkach wśród klawiszy „Remingtona“... tylko oczy niecierpliwie biegną co chwila ku drzwiom...

Panna Tera nie ma już trosk żadnych — nie było żadnego pożegnalnego listu „aż do śmierci“, żadnego niema Mysia na świecie, ani nie było „innych Mysiów“ przed nim...

Panna Tera ustroiła buzię w niewinną kokieteryę panienki z „towarzystwa“, która troszkę szarżuje dla „pieprzyku“ na sposób modny, a w gruncie niedawno przestała wierzyć w to, że bocian dzieci przynosi, ale tak naprawdę, to nie wie, skąd się one biorą — robi z siebie czasami „un enfant terrible“, co jej się udaje cudownie, poza tem jest miłem, gruntownie wykształconem, dobrem dziewczątkiem, niekiedy trochę złośliwem, a zawsze dowcipnem niezwykle... tylko oczy o najsłodszej barwie świeżo rozkwitłego bławatu, z poza ciemnych, długich rzęs rzucają refleksy jakieś niezwykłe... tych oczu nie może ubrać panna Tera w żaden potrzebny jej w danej chwili wyraz... i kiedy panna Tera „robi“ bez zarzutu ową znamienitą swoją rolę „anielskiej panienki“, na oczy człowieka, który znalazł się obok niej w takiej chwili, padają wyzywająco dwa kwiaty bławatu, dziwnym prądem utajonego zła — tragizmu... i na marne idzie praca granej doskonale roli. Ale nie każdemu o dziejach duszy i życia opowiedzą oczy, nie każdy czytać je potrafi, natomiast każdy pomyśli zdetonowany: — Dziwna jakaś... coś jest w kobiecie... ale co?

I w tej chwili panna Tera jest „taka dziwna jakaś“, kiedy tak patrzy co chwilę na drzwi...

I oto otwierają się zwolna... Panna Tera chciałaby się zarumienić, ale to nie „idzie“ już stanowczo, panna Tera pochyla więc szybko główę niżej nad maszyną... drzwi zamykają się cicho i ktoś zbliża się ku niej... Panna Tera wie doskonale, że to „on“ — szef, rotmistrz „Lulu“; wyzywa go jednak tem udawaniem, że nic ją nie obchodzi, kto wszedł...

— Dzień dobry — odzywa się pan rotmistrz.

Maszynistka wyciąga poufale rączkę do szefa.

— No, nareszcie, panie rotmistrzu — mówi nawpół żartobliwie, a nawpół z przekąsem — dobrze to być szefem, dla szefa i jedenasta godzina, to samo co dziewiąta... Obrzydliwy leniuch z pana rotmistrza! A ja mam taką szelmowską robotę tutaj, i sama w żaden sposób wybrnąć nie mogę, pół przetłumaczyłam... a dalej ani rusz!...

Pan rotmistrz bierze maleńką rączkę maszynistki i tuli pieszczotliwie do ust.

— „Mi“ maleństwo kochane, niech się nie chmurzy... mówiłem przecież, że rano idę do sztabu! — tłumaczy się na seryo.

— Ale nie mnie — odcina maszynistka — byłabym co innego robiła!

Rotmistrzowi „Lulu“ ciemnieją z lekka oczy, nie z gniewu jednak... przyciska drobne rączki mocniej do ust.

— No, nie gniewać się... rozchmurzyć się zaraz i pogłaskać „Lulu“ grzecznie — mówi pieszczotliwie.

Na duszę panny Tery uderza fala dziwnie ciepła... i fala ta słodko rozpływa się w jakieś uczucie, które może z czasem możnaby było szczęściem nazwać, gdyby prąd tej fali stawał się coraz silniejszy, a fala coraz częstszą...

— „Mi“ już się nie gniewa! — mówi kaprysnie i podnosi główkę ku rotmistrzowi...

(C. d. n.).

Nowiny z dnia.

Lwów, 4 stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE: W środę o godz 7·30 „Czerwony młyn", dramat w 4 aktach Edwina Jędrkiewicza.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

REPERTUAR „TEATRU NOWOŚCI", ul. Słoneczna. W środę o godz. 7·30 „Hiszpański słowik", operetka w 3 aktach Falla.

Bilety do Teatru Nowości sprzedaje kasa zamawiań w teatrze Wielkim wejście od ul. Legionów w dzień zaś przedstawienia od godziny 5 popoł. w Teatrze Nowości (Pasaż Hermanów).

REPERTUAR „TEATRU MAŁEGO" (Gródecka 2 b): W środę o godz. 7·30 „Roztwór prof. Pytia", groteska w 3 aktach B. Winawera.

„FIGLIKI" nadscenka lit. art. w Kawiarni Grodecka 5. — Początek o 8-mej wieczorem.

W Brodach — Sala Muzycznego Towarzystwa.

Środa 4 stycznia „Baron cygański". opereta J. Straussa. Udział biorą operowi artyści: M. Hrebinecka, J. Turkiewiczówna, A. Hajek, J. Rubczak.

Z UNIWERSYTETU LUDOWEGO IM. A. MICKIEWICZA. W niedzielę, 8. b. m. o godz. 6. wiecz. odbędzie się przy ul. Bourlarda 5., wykład prof. dr. inż. Fuchsa p. t. „Perpetuum mobile w świetle nauki". Bilety wstępu 100 mk.; dla członków Uniw. Ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 30 mk.

KAZIMIERZ GRZYSZECKI, tow. sztuki drukarskiej, członek stow. drukarzy lwowskich „Ognisko", przeżywszy lat 70, zmarł po długich a ciężkich cierpieniach dnia 2 stycznia 1922 r.

Zmarłemu urządziło „Ogniko" w 1920 roku 50-letni jubileusz pracy zawodowej. Zmarły brał udział w pierwszym strejku drukarzy lwowskich w roku 1871, w młodości swojej był sekretarzem „Ogniska", którego karnym członkiem był do ostatnich chwil swojego żywota.

Cześć Jego pamięci!

Z ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO. Dyrektor Archiwum państwowego, dr. Eugeniusz Barwiński wyjechał z polecenia Rządu do Wiednia, w sprawach związanych z wykonaniem traktatu z Austryą. Kierownictwo Archiwum, objął na czas nieobecności dyrektora, referent Minist. W. R. i Ośw. P., dr. Stanisław Łempicki.

TANNHAUSER Wagnera, wystawia Teatr Wielki w przyszłym tygodniu a nie bieżącym, z powodu nagłej niedyspozycyi pp. Plattówny, GreenSkazowej i Hornera.

HISZPAŃSKI SŁOWIK, świetna operetka, która zdobyła sobie tyle pochwał, ściąga ustawicznie tłumy do Teatru Nowości.

KRĄG INTERESÓW, wspaniale wystawiony i grany koncertowo powtórzony będzie w Teatrze Wielkim kilka razy.

POLSKIE TOWARZYSTWO POLITECHNICZNE. We środę. dnia 4. stycznia b. r., o godz. 6'15, odbędzie się zebranie tygodniowe, na którem prof. dr. Maksymilian Huber wygłosi odczyt p. t. „Przeszłość i przyszłość świata w świetle nauk przyrodniczych".

PRZENIESIENIE SZKOŁY KADECKIEJ DO KRAKOWA. Szkoła kadecka, która przed kilku miesiącami została przeniesiona do Lwowa, wraca obecnie znowu do Krakowa i będzie umieszczoną w dawnej siedzibie w Łobzowie.

ZGROMADZENIE CZŁONKÓW Konsumu rob. cyw. przy zakładach wojskowych, odbędzie się w czwartek, 4. stycznia 1922, o godz. 6-tej wiecz. W razie nie zebrania się kompletu, o godz. 7-mej przy jakimkolwiek komplecie. ZARZĄD.

ARESZTOWANIE WSPÓLNIKÓW ZAMACHU na Naczelnika Państwa. Śledztwo miało ustalić, że w sprawie zamachu na Naczelnika Państwa byli także współczynni Kuczabski i Paiij, który wraz z Ostapem Kobierskim całą tą akcyą kierowali. Kuczabski w dniu zamachu chodził w mundurze majora W. P. i on to ułatwił Fedakowi wejście na Targi Wschodnie i na miejsce zamachu. Wymienieni zostali aresztowani i znajdują się w więzieniu sądowem.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie wczoraj płacono: za 1 dol. 2.800, dol. kanad. 2.450, marki niem. od 14 — 16, franki franc. 223, fr. szwajc. 540, fr. belgijskie 213, leje rum. od 17 — 19, liry włoskie 125, korony czeskie 42, korony austr. stempl. 0'50, kor. szwedzkie 700, kor. duńskie 540, kor. norweskie 440, marki fińskie 48, flor. holendr. 1.100, f. szterlingi 11.750, 100 rublówki 250, 500 rub. 150 mk.

Na czarnej giełdzie panowała tendencya chwiejna., ceny płacono podobnie jak na giełdzie oficyalnej.

W Zurychu od paru dni płacą marki polskie 0'17.

STRZAŁ DO ZBIEGA. Wczoraj o godz. 4. nad ranem, posterunkowy Repski w ul. L. Sapiehy natknął się na żołnierza niosącego pełny plecak. Ten jednak rzucił plecak i pomimo oddanego strzału przez posterunkowego zdołał zbiec. W plecaku było 5 par bucików wojskowych, które policyant zdeponował na policyi.

OBRABOWANY CHŁOPIEC. R. Teichberg, zamieszkała w Rynku pod l. 34, wczoraj posłała swego 8-letniego syna Buzia na kupno do miasta. W ul. Ormiańskiej starszy chłopiec zwabił malca do bramy realności pod l. 19 i tu zdarł z niego ubranie i 1000 marek danych mu na zakupy i zbiegł z łupem. Wartość zrabowanego ubranka wynosi 20.000 marek.

WYPADEK W RYNKU. Podczas targu, nieostrożny woźnica najechał na 46-letnią Sabinę Korman, żonę urzędnika i na przekupkę Ewę Kostyszyn, które doznały licznych kontuzyi. Pogotowie rat. udzieliło im pomocy.

WŁAMANIA I KRADZIEŻE. Nocą włamano się do sklepu jubilerskiego Michała Goldberga przy ul. Słowackiego l. 14 i skradziono tu kosztowności, wartości 1 miliona marek.

Z mieszkania Leji Kolberg przy ul. Janowskiej l. 20 skradziono kilka pierścionków i parę bucików, wartości 50.000 mk.

Izaakowi Damowi skradziono z mieszkania przy ul. K. Boczkowskiego l. 15, rzeczy, wartości 100.000 mk.

Z mieszkania Petroneli Mandyk, przy ul. Wałowej l. 5. skradziono ubranie, wartości 50.000 marek.

W Kasie oszczędności przy ul. Legionów, skradziono Jerzemu Niewiadomskiemu 7.600 mk. i dokumenty.

ZGUBIONO

w niedzielę 1 stycznia między 3—4 od ul. Mikołaja do teatru wielkiego broszę w kształcie półksiężyca wysadzoną brylancikami. Uczciwy znalazca zechce zwrócić poszkodowanej przy ul. Mikołaja 12, I. piętro od 1—2 codziennie za wynagrodzenie otrzyma 50% wartości tej broszki.

Pertraktacye w przem. naftowym.

W myśl obowiązującej umowy przyjechali członkowie komisyi, która co miesiąc ma na podstawie stanu drożyzny ustanowić płace na miesiąc następny, lecz posiedzenie nie odbyło się z powodu nie jawienia się członków komisyi z grona przemysłowców. Przyjechał jedynie sekretarz „Izby Pracodawców" w Borysławiu i przedstawił stanowisko przemysłowców, oświadczając, że wobec nieustępliwego stanowiska delegatów robotniczych wobec żądań zniżki płac, stawianych przez przemysłowców, wymiana zdań pomiędzy delegatami robotników i przemysłowców nie doprowadziłaby do żadnego rezultatu.

Stanowisko przemysłowców sprzeczne jest z postanowieniem umowy — dlatego dziś (4-go stycznia) delegaci robotników naradzają się i dopiero po tej konferencyi dadzą przemysłowcom pisemną odpowiedź

Zgromadzenia towarzyszy P. P. S.

z referatem tow. posła A. Hausnera o sytuacyi politycznej odbędą się:

we środę 4 b. m w organizacyi pracowników gminnych Ormiańska 2 II p. o godzinie 7 wieczór.

we czwartek 5 b. m. w lokalu Z. Z. K. Grodecka 69 o godzinie 6 wieczór.

w piątek 6 b. m. w organizacyi robotników drzewnych Piesza 2 o godzinie 11 rano.

w niedzielę 8 b. m. w związku metalowców Ormiańska 19 o godzinie 11 rano.

Wiec manifestacyjny pracowników państwowych.

W niedzielę 8 b. m. o godzinie 10-tej rano w Sali Sokoła Macierzy (Zimorowicza 3) odbędzie się manifestacyjny wiec pracowników państwowych w sprawie niezrealizowanych dotąd ogólnych postulatów, na który Stała Delegacya zaprasza wszystkich bez wyjątku pracowników państwowych — posłów sejmowych i reprezentantów prasy.

Komunikaty.

× MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY podaje do wiadomości, że sklepy miejskie sprzedają następujące artykuły:

chleb żytni pytlowany za bochenek o wadze 1 klg.	105 mk.
chleb żytni ciemny, za bochenek o wadze 1 i pół klg.	100 mk.
mąkę pszenną poznańską za kg.	210 „
mąkę pszenną krajową za kg.	200 „
kaszę hreczaną za kg.	168 „
kaszę jaglaną za kg.	120 „
pęcak za kg.	120 „
grysik kukurudziany za kg.	120 „
groch za kg.	110 „
fasolę za kg.	110 „
cukier za kg.	700 „
marmoladę za kg.	440 „
świece za kg.	360 „
zapałki pudełko	10 „

Powyższe artykuły sprzedaje Zakład także pp. kupcom i konsumom hurtownie z odpowiednim opustem. Do ceny chleba rozumiejącej się łącznie z kosztami dostawy mogą pp. odsprzedawcy doliczać przy sprzedaży po 5 marek od bochenka. Zarazem wobec zniesienia systemu sprzedaży cukru na kartki, upoważnia się pp. kupców i zarządców konsumów, do sprzedaży bez kartek pozostałych ewentualnie zapasów.

MIEJSKI ZAKŁAD APROWIZACYJNY.

—ooo—

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Składam tą drogą Wielmożnemu Panu **Dr. Stanisławowi Szczurkowskiemu** serdeczne podziękowanie, za wyleczenie mnie z poparzenia 3 stopnia obu rąk i twarzy w przeciągu trzech tygodni, jakoteż za troskliwą opiekę podczas mej choroby **Roman Hanzlik.**

Podziękowanie.

W. P. Profesorowi **Schrammowi** za dokonanie z bardzo pomyślnym skutkiem trudnej operacyi, W. P. **Dr. Mastowemu i Dr. Chomickiemu** za troskliwą opiekę serdeczne podziękowanie składa

TOŃCIA SEGALL.

Ceny wytyczne dla Lwowa i prowincyi.

W ub. piątek we Lwowie komisya badania cen i zysków dla miasta Lwowa i powiatu lwowskiego ułożyły ceny wytyczne na artykuły spożywcze.

W komisyi powiatowej przeważają wpływy wiejskich producentów. To też ułożyli oni ceny znacznie wyższe(!) jak we Lwowie na produkty, które sami chłopi wytwarzają i wprost sprzedają, jak masło, nabiał itp.

Natomiast na te produkty, które przechodzą przez przeróbkę przemysłową, jak krupy itp., ułożyli dla prowincyi ceny nieco niższe, jak ustanowione przez komisyę we Lwowie. Ta podwójna buchalterya tycząca się własnej kieszeni i kieszeni bliźniego, w jaskrawem świetle przedstawia nastrój wsi w odnoszeniu się do ludności miejskiej. Wieś nie chce słyszeć o zniżce cen.

Nabiał.

Komisya miejska ułożyła cenę za 1 litr mleka niezbieranego we Lwowie na 90 mk. W ostatnich dniach w Rynku podobno można było kupić mleka i za 80 mk. za 1 litr, jednakowoż komisya poszła pośrednią drogą i ułożyła cenę o 10 mk. niższą na litrze niż w ub. miesiącu.

Komisya powiatowa natomiast uchwaliła cenę za 1 litr mleka 120 mk., która obowiązuje na wsi. Poczciwi kmiotkowie twierdzą, że oni sprzedają mleko nie rozlewane wodą, zaś we Lwowie mleko jest tylko rozcieńczone!

Ciekawa ta argumentacya nie wiąże się jednak logicznie z innemi wyższemi cenami i tak: za 1 kg. masła ustanowiono cenę 1500 mk. (na wsi uchwalono brać od 1600—2000 mk.), 1 kg. sera 280 (na wsi 300), śmietany kwaśnej 240 (na wsi 300), masło deserowe we Lwowie winno nie przekraczać ceny 2000 mk.

Dla Lwowa uchwalono cenę: bryndzy od 240—600 mk., jajo świeże 30, wapienne 20 mk.

Ziemiopłody.

100 kg. żyta 7.200, pszenicy 10.200 (na wsi drożej bo od 10.000 do 11.000 mk.), jęczmienia 7.000, owsa 7.500 mk. 1 kg. mąki żytniej razowej 95, pytlowanej 70 proc. 110 mk., pszennej 40 proc. 240 mk. Chleb razowy na wsi 90, pytlowany 120 (na wsi 110), pszenny 220, bułki 12 mk.

1 kg. manny 240 mk., kaszy hreczanej 180 (na wsi 150), jaglanej 150, jęczmiennej 150 (120), pęcaku 120 (100).

1 kg. ziemniaków na wsi i w mieście 30 mk., kapusty kiszonej 60, marchwii 25, buraków 35 (32), grochu polnego 120, słodkiego 140, fasoli 120 mk. Ceny niepodane dla wsi są równe cenom miejskim.

Owoce.

1 kg. jabłek kompotowych od 60—80, deserowych od 120 do 160 mk.

Mięso.

1 kg. mięsa wołowego od 220—260 (na wsi 180—200), cielęcego 220—240 (na wsi 160—180), wieprzowego 400 (350), baraniny 240, schab surowy wędzony 600, szynki surowej 600, kiełbasy zwyczajnej 600, krajanej 700, polędwicy i szynki gotowanej, krajanej 800, kiełbaski (parówki) 700, słoniny 600—700 (na wsi taksamo), smalcu 1100 (800—1000), łoju jadalnego 900 (700—800).

Ryby.

1 kg. szczupaka 950, okonia 600, karasia, karpia po 950, lina 800, ryby mniejsze jak pół kg. 360, mięte o 100 mk. mniej.

Węgiel i drzewo.

100 kg. węgla 1.700 mk., drzewo twarde rąbane 1.500 mk., miękkie rąbane 1300 mk. Na wsi 1 m sześc. loco als 8.000 mk.

Artykuły budowlane.

Ceny obowiązujące na wsi: 100 sztuk cegły 500—600 mk., 100 kg. wapna 900, 100 kg. cementu 4.000—5.000 mk., drzewo budulcowe 1 m. sześc. świerka 12.000 mk., sosny 11.000, dębu 20.000 mk.

Pasza.

Ceny we Lwowie i na prowincyi: 100 kg. siana 3.500 mk., słomy 2.500, otrębów 4.000, makuchów 9.000 mk.

Ceny podane nie są stałe i przy kupnie należy je obniżać. Obecnie niektóre artykuły można kupić na targach poniżej podanych cen wytycznych, ale wiele jest wyższych. Ceny wytyczne są nieprzekraczalne dla kupców i kupujących, albowiem jak jednych tak drugich w razie przekroczenia ich przy zakupach władze powinny ścigać i karać za lichwę towarową.

Paskarzy należy oskarżać we Lwowie w Urzędzie walki z lichwą przy ul. Rutowskiego l. 11 I. p. Na prowincyi należy oskarżać ich w najbliższym sądzie lub w posterunkach policyi państwowej.

Zjazd nauczycielstwa szkół państw.

Dnia 29. i 30. z. m. odbył się w Warszawie Zjazd delegatów nauczyc. szkół państwowych, zwołany z inicyatywy Związku zawodowego nauczycielstwa polsk. szkół średnich.

Połowę niemal obrad zjazdowych zajęła sprawa ustalenia kompetencyi Rad pedagogicznych szkół państwowych. Nauczycielstwo poddało nadzwyczaj surowej i zasłużonej krytyce dotychczasową akcyę ministeryum w tej sprawie. Rady pedagogiczne u nas są w istocie — fikcyą! Ministeryum stara się rządzić niemi na podstawie autokratyzmu dyrektora i wizytatora. Dyrektora czyni się samowładnym dygnitarzem w obrębie szkoły, reprezentantem rządu, a zakres samodzielności nauczycielstwa sprowadza się do minimum. Rzeczą jest niewątpliwą, że grono nauczycielskie twórczo pracować może jedynie przy zagwarantowaniu mu należnej i koniecznej autonomii. Zjazd przyjął tezy, wystawione przez prof. H. Raabego, na których powinna się opierać autonomia Rad ped. i następnie po szczegółowej debacie, całkowity regulamin dla Rad ped., opracowany przez specyalną ad hoc wybraną komisyę.

W marcu ma być zwołany zjazd ponowny, celem zastanowienia się nad dalszemi krokami, któreby prowadziły do wprowadzenia w życie regulaminu związkowego.

Następnie omawiano sprawę projektu ustawy o uposażeniu nauczycieli państwowych. Referat i projekt ustawy przedstawił prof. Ferelle. Referent wykazał, jak niekorzystną rzeczą dla nauczycielstwa jest dotychczasowy system oparcia płac o mnożniki. Liczne wywody wskazywały na opłakany stan wynagrodzenia nauczycielskiego, przy którym, aby się utrzymać, nauczyciel mu i pracować 8 — 10 (!) godzin dziennie. Szczególnie dotkliwe jest urywanie pensyi przez ministeryum przy każdej nadarzającej się sposobności, więc za wakacye, za godziny nadliczbowe itd. Zjazd przedyskutował i przyjął projekt nowej ustawy, który będzie przedstawiony komisyi oświatowej Sejmu. Wedle projektu, minimalna zasadnicza pensya miałaby wynosić 62.400.

Dalsze punkty porządku obrad obejmowały pragmatykę nauczycielską.

Po załatwieniu i omówieniu szeregu jeszcze mniej ważnych spraw (akcyi spółdzielczej nauczycielstwa, Kasy samopomocy), Zjazd zamknięty został późnym wieczorem.

—•••—

Rozpoczęcie rokowań G. Śląskich.

KATOWICE. 3 stycznia (Pat.). Wczoraj wróciła na Górny Śląsk po przerwie świątecznej reszta członków delegacyi polskiej do rokowań gospodarczych z Niemcami. Przybył tu także poseł Korfanty. Dziś wszystkie komisye wznowią swe prace.

—•••—

NOWY SPADEK KURSU WALUT OBCYCH.

WARSZAWA. 3. stycznia. (Pat.) „Prz. Wiecz." donosi, że wszystkie kursa walut obcych nie wyłączając marek niem. spadły na dzisiejszem zebraniu giełdy warsz.

—•••—

PRAGA — CENTRALĄ SŁOWIAŃSKIEJ MŁODZIEŻY AKADEM.?

PRAGA. 3. stycznia. (Pat.) Dzienniki czeskie donoszą, że w Pradze założoną została centrala związków słowiańskiej młodzieży akademickiej. Do centrali należą studenci wszystkich narodowości słowiańskich. Dotychczas współdziałanie wszystkich odłamów słowiańskiej młodzieży akademickiej i wspólna akcya nad zrealizowaniem idei wszechsłowiańskiego zbliżenia kulturalnego były utrudnione z powodu wrogiego stosunku Jugosławii do Bułgaryi i abstynencyi Polaków. Obecnie, jak donoszą dzienniki czeskie, trudności te zostały przezwyciężone.

—•••—

STREJK KOLEJOWY W NIEMCZECH.

BERLIN. 3. stycznia. (A. W.) Pomiędzy rządem a kolejarzami przyszło do tymczasowego porozumienia, mimo to strejku nie ukończono. W dyrekcyi berlińskiej nieczynnych było około 30 proc. pociągów lokalnych. Podjęcia pracy oczekują od wtorku 3. b. m.

KATOWICE. 3. stycznia. (A. W.) W dyrekcyi wrocławskiej strejk przeprowadzono tylko częściowo. Obecnie pociągi kursują z większem lub mniejszem opóźnieniem.

—•••—

POWSTANIE NA KRECIE.

ATENY 2. stycznia (AW). Okazuje się, że ruch powstańczy na Krecie przybiera formy o wiele poważniejsze niż przypuszczano. Powstańcy pędzą przed sobą wojska króla greckiego. Przywódcy powstania dążą do utworzenia samodzielnego państwa kreteńskiego o ustroju demokratycznym, z Venizelosem na czele rządu.

—•••—

Różne.

KURS DLA NAUCZYCIELI POLSKICH W RYDZE. Jak słychać, wydział szkolny przy łotewskiem ministerstwie oświaty zamierza zorganizować w pierwszych miesiącach roku 1922 kurs dokształcający dla nauczycieli szkół polskich na Łotwie. Kurs ma się odbyć w Rydze i trwać będzie 3—4 miesięcy. Przedmiotami wykładu mają być głównie język polski, metodyka elementarza, historya Polski i historya Łotwy.

KRYZYS WĘGLOWY W SAKSONII. Jak donoszą z Drezna, wstrzymano ruch w szeregu fabryk włókienniczych w Saksonii, skutkiem ryzysu węglowego.

—•••—

Wychodzi w środę każdego tygodnia.

PRZEGLĄD RUCHU ZAWODOWEGO

Korespondencye adresować do Red. „Dziennika Ludowego" dla „Przeglądu ruchu zawodowego".

Nasze najbliższe zadanie.

W ciągu najbliższych tygodni przystąpią robotnicy lwowscy do ujęcia swego ruchu zawodowego w kształty Miejscowej Rady Zawodowej i wybiorą jej pierwszy Wydział, który zastąpić ma dzisiejszą Komisyę Zawodową. Na ostatniem posiedzeniu Komisyi postanowiono dokonać wyboru zgodnie z obowiązującym regulaminem, którego brzmienie ogłosiliśmy na tem miejscu w pierwszych numerach „Przeglądu ruchu zawodowego". Wedle tej ustawy organizacyjnej wybór przeprowadza się na miejscowej konferencyi zarządów klasowych związków zawodowych; udział z prawem głosowania biorą w niej tylko przewodniczący związków, względnie, o ile związek przewodniczącego przysłać nie może lub nie chce, delegaci specyalnie przez wydział wybrani — przyczem każdy z uczestników (obojętnie czy to jest przewodniczący czy delegat) oddaje przy każdem głosowaniu ilość głosów, jaka przypada na jego organizacyę, stosownie do liczebności związku. W jednym z poprzednich artykułów omówiliśmy już obszerniej przepisy regulaminu, dziś więc tylko powtórzyć chcemy ogólne zasady, aby uniknąć jakichś niepotrzebnych a szkodliwych nieporozumień.

Życzeniem jest bowiem ogółu robotników oparcie ruchu zawodowego na trwałych podstawach organizacyjnej pracy zawodowej, bez tarć i zatargów, wnoszonych z zewnątrz, a nie pozbawionych charakteru politycznego o pewnem zabarwieniu jednostronnem. Pierwszym krokiem, który prowadzi do tego celu jest usunięcie tej stałej plagi wszystkich konferencyi i zjazdów zawodowych, rozbijającej porządek obrad u ich zaczątku — kłótni mandatowej. Na podstawie kontroli ksiąg i wykazów przesłanych do Komisyi Okręgowej określono i zatwierdzono ilość głosów przypadających na każdy związek, tam zaś, gdzie są jeszcze pewne wątpliwości, uchwalono kontrolę powtórnie przeprowadzić.

Drugi warunek, który daje rękojmię owocnej pracy przyszłego Wydziału Rady zawodowej, to uwzględnienie w miarę możności wszystkich kierunków i życzeń. Odbyć się to musi, rzecz prosta, w miarę siły każdej z tych różnego gatunku mniejszości. I tak naprzykład nie może każdy mały związek żądać własnego przedstawicielstwa w Wydziale, nie mogą też wielkie związki wziąć cały Wydział, a z nim lokalne kierownictwo ruchu zawodowego wyłącznie w swoje ręce. O to tylko będzie chodziło, aby stworzyć nadbudowę zdolną do spełnienia ciążących na niej obowiązków i rzeczywistą reprezentacyę wszystkich poważnych grup zawodowych. Jaką metodą przeprowadzi konferencya wybór Wydziału, pozostawiono jej własnemu rozstrzygnięciu. Uchwała komisyi nie daje szczegółowych wskazań, wspomnimy tylko, że zarówno proporcyonalny system wyboru jak przeprowadzenie wprzód układów zapomocą Komisyi - matki miały i mają swoich zwolenników.

Ważne i niełatwe obowiązki czekają przyszły Wydział Miejscowej Rady Zawodowej. Nie potrafiliśmy jeszcze we wszystkiem uzgodnić naszej działalności zawodowej z akcyą klasy robotniczej w całej Polsce, nie zainteresowaliśmy naszą pracą i naszą walką w dostatecznej mierze wszystkich grup zawodowych u nas, stojących na gruncie klasowym, a przedewszystkiem nie objęliśmy jeszcze organizacyjnie całości przemysłowego proletaryatu. Czas wyjść już z powojennego rozgardyaszu, czas porzucić metodę pracy dorywczej — a przy sprawiedliwem uznaniu znaczenia dotychczasowych zdobyczy trzeba nam wziąć się do opracowania planu działania i jąć roboty planowej!

Cóż na to władze?

Ze Stryja piszą nam:

Staraniem Rady Związków Zawodowych w Stryju, kreowany został przed rokiem przez Starostwo tutejsze Sąd polubowny dla zatargów między fabrykantami, a robotnikami. Sąd ten zdobył sobie znaczną popularność między robotnikami, a nawet i przemysłowcami i od czasu założenia takowego z całą ufnością tutejsza klasa pracująca wszystkie spory swoje zwraca do tej instytucyi.

Jedna rzecz, która z okazyi tej uderza, jest, że (dosłownie) dotychczas wszystkie sprawy wyniesione były wyłącznie przeciw żydowskim fabrykantom. Tłumaczyć to należy tylko tem, że przeważnie ludzie konjunktury wojennej „fabrykanci wojną sfabrykowani" w inny sposób, jak tylko drogą sądową, nie mogą być zniewoleni do spełnienia obowiązków na siebie przyjętych i lekceważą sobie w tej mierze ustawy, a nawet władze, których jak to niżej wykażemy są pewni.

Do najciekawszych pod tym względem typów należy niejaki Selig Apfelgrün właściciel garbarni, wojenny fabrykant. Fabrykancik ten uroił sobie, że jest panem życia i śmierci kilkunastu robotników mających nieszczęście być zatrudnionymi w jego fabryce. Szereg skarg wniesionych przeciw niemu, o należności ze stosunku służbowego, a nawet w jednym wypadku o pobicie robotnika, są dowodem moralnych kwalifikacyi tego indywiduum. Każda skarga i tok rozpraw przeciw niemu wywoływał rumieniec wstydu na twarzach uczciwych przemysłowców asesorujących w Sądzie. Na ostatniej rozprawie zarzucił mu zastępca robotników z ramienia Zw. zaw., że wobec niego i robotników twierdził, iż **„skórką jedną potrafi starostwo i inne władze zjednać na swoją stronę".**

Udowodniony ten zarzut, który zachwiał zaufanie steroryzowanych robotników do władz — wywołał paroksyzm szału u niepoczytalnego Seliga i miotając się na wszystkie strony wyładował swój furor na zasiadającego z ramienia robotników asesora, za co zresztą odpowie przed kratkami sądowemi.

Zastanawiającą, jest tylko jedna rzecz, że urzędujący z ramienia Starostwa i kierujący Sądem komisarz Czypczar nie znalazł środka na niesfornego wojną dorobionego fabrykancika.

Czy gdyby chodziło o robotnika w tym wypadku p. komisarz byłby także bezsilny i bezradny?

Możeby p. starosta Nowak, w podobnych wypadkach taktowny i energiczny znalazł sposób na Apfelgrüna, a równocześnie i na bezsilność p. komisarza?

Z fabryki Zabłotowskiej.

Radca Wegeman jest naczelnikiem fabryki tytoniu w Zabłotowie, a raczej prawdę powiedziawszy, jest on jej właścicielem, bo tak sam powiedział. Za czasów ś. p. Austryi p. Wegeman był dyrektorem, a teraz zaczyna wszystko na nowo, bo teraz jest młoda Polska i do tej metody p. Wegeman się stosuje. Starych robotników oddala, a młodych od lat 15 przyjmuje do roboty. Starych robotników bez żadnej pensyi oddala, chociaż ona im się prawnie należy, bo mają po 25 do 30 lat służby. Interpelacye w tej sprawie do p. Wegemana spełzły na niczem, bo kto takiemu panu może coś zrobić: bo p. Wegeman nikogo się nie boi, gdyż ma swoich patronów. Gospodarzy też jak na swoim folwarku; N. p. ma kilkanaście morgów ziemi fabrycznej. Ziemia jest orna w najlepszym stanie i to wszystko p. Wegeman zasiewa sam bez żadnych kosztów, bo robią robotnicy fabryczni przez całe lata. Dlatego Wegeman potrzebuje młodych sił do roboty.

To jeszcze nie koniec. P. Wegeman ma jeszcze krowy i na to są robotnicy przeznaczeni. Jeden stale nocuje w stajni, a drugi robotnik stale krowę doji. A jest to ogromna krowa rasy tyrolskiej. Wegeman ma jeszcze kucharza i kucharkę z pomiędzy robotników, którzy mu stale kucharzą. Wegeman lekceważy robotników; kto mu nie chce robić na polu lub w stajni, tego oddala. Niedawno oddalił robotnika nazwiskiem Urbański, który nie chciał w stajni koło krowy nocować. Robotnik się tłumaczył, że nie może, bo ma w domu pięcioro dzieci i musi w domu pracować, ale to nic nie pomogło i w tej chwili musiał opuścić fabrykę. A drugiego robotnika nazwiskiem Skowroński Józef oddalono, bo chciał organizować robotników w fabryce, a to p. Wegemanowi się nie podobało. Takich faktów mamy setki i setki robotników woła o chleb powszedni, ale p. Wegeman na to jest nieczuły, bo dziś jest milionerem. Placa w fabryce jest bardzo licha; robotnik z tej płacy nie może wyżyć, bo pobiera dziennie tylko 300 mk. Z tego musi otrzymać całą rodzinę. Zwracamy się do posłów i rządu, aby nas obronili przed tem bezprawiem.

Robotnicy

KRONIKA RUCHU ZAWODOWEGO.

DO WSZYSTKICH ZARZĄDÓW I CZŁONKÓW ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH W POLSCE. Centralna Komisya Związków Zawodowych w Polsce składa wszystkim towarzyszom zorganizowanym zawodowo najserdeczniejsze życzenia Noworoczne. — Prezydyum Centralnej Komisyi Zw. Zaw. w Polsce.

ZASTÓJ PRODUKCYI W PRZEMYSLE STOLARSKIM, KRAWIECKIM I SZEWSKIM nie tylko nie przemija, lecz przeciwnie wzmaga się i przybiera zatrważające rozmiary. W pierwszym z wymienionych działów stanęły ostatnio fabryki: „Dąb", „Penos"; Lewiński; Hornung i Prugar, Fabryka „Oikos" wypowiedziała pracę robotnikom swoim na dwa tygodnie.

Wśród krawców mało jest robotników, którzyby pracowali ponad dwa dni w tygodniu; jest też kilkudziesięciu zupełnie bezrobotnych.

Prawie beznadziejne są stosunki w zawodzie szewskim. Na targu miejscowym leżą podobno już nie setki tysięcy, ale miliony par obuwia, rozmaitego pochodzenia, w tem duże ilości legalnie i nielegalnie sprowadzonego obuwia czeskiego, z tem wszystkiem zaś popyt jest minimalny i widać formalny opór konsumentów, którzy wstrzymują się od zakupów i wyczekują wydatniejszej zniżki cen. Sytuacya robotników jest wobec akordowego systemu płac bardzo ciężka. Drobne naprawki, których nigdy nie zabraknie, wykonują „uczniowie", większych robót nie ma i mnóstwo jest robotników, którzy od szeregu tygodni nawet jednej marki nie zarobili. Może nadchodzący karnawał coś w tym stanie rzeczy zmieni i zastój usunie.

PRZEDSWIĄTECZNE OŻYWIENIE RUCHU w zakładach fryzyerskich skłoniło pracodawców do szukania sił pomocniczych w biurze pośrednictwa pracy, utrzymywanem przez Związek zawodowy robotników fryzyerskich. Panowie z korporacyi wyszli tym razem z swojej konserwatywnej rezerwy, która nakazywała im zawsze bojkotowanie organizacyi pracowniczej i wolelí raczej zrezygnować z i tak przeżytych już zasad, niż narażać

na poważny uszczerbek swą kieszeń — wiedzieli bowiem, że robotnika poza związkiem z trudnością tylko dostaną.

Przy tej sposobności poruszymy jedną sprawę, i to bez względu na jej drażliwy charakter. Na 300 z górą pracowników zawodu fryzyerskiego we Lwowie jest około 80 chrześcijan. Ci ostatni pracują wyłącznie w większych zakładach fryzyerskich śródmieścia i z czasem łączność organizacyjną ze Związkiem zawodowym rozluźnili. Przyczyny tego rozluźnienia stosunków organizacyjnych szukać należy w odmiennych na ogół warunkach pracy, co pociąga za sobą znaczne różnice w zawodowych postulatach. Pewien wpływ wywierały też sprawy natury kulturalno - językowej. Stan dzisiejszy jest taki, że robotnicy żydowscy są w przeważającej większości zorganizowani, a pracownicy fryzyerscy chrześcijanie do organizacyi ogólnej nie należą; wspólne, ogólne akcye w ten sposób utrudniają a sami są zdani na łaskę i niełaskę majstrów.

Lekarstwo na te niedomagania znaleść nie trudno. Uchwała przedostatniej konferencyi zawodowej Wsch. Małopolski przewiduje możliwość tworzenia, stosownie do potrzeb, wynikłych z życia, odrębnych sekcyi narodowych w danym zawodzie. Jeżeli robotnicy chrześcijańscy nie mogą skutecznie pracować w jednym, wspólnym związku — niechaj założą własną organizacyę zawodową. Musi być jednak stworzoną placówka, któraby robotnikom zapewniała ochronę przed majsterską samowolą i spełniała ogół obowiązków i czynności klasowego związku zawodowego.

LIKWIDACYA WOJSKOWYCH WARSZTATÓW RUSZNIKARSKICH we Lwowie przy ul. Bema, została wstrzymana telegraficznie na czas nieograniczony. W ten sposób 200 robotnikom metalowym, którzy z chwilą zamknięcia warsztatów w dniu 31. z. m. znaleźli się bez pracy, umożliwioną została na czas, dalsza, skromna egzystency. Stan faktyczny sprawy przedstawia się w ten sposób, że cofnięcie likwidacyi nastąpiło na skutek usilnych starań związku zawodowego, przy wydatnej interwencyi posła tow. Hausnera.

Interwencye u czynników miarodajnych tym razem — na szczęście — nie były bez skutku.

DO ROBOTNIKÓW FABRYK MYDŁA, FARB, LAKU, PASTY, I ŚWIEC WE LWOWIE. Kryzys przemysłowy, który ogarnął obecnie całą Polskę, odbił się szczególnie strasznie w przemyśle chemicznym we Lwowie.

Bezrobocie obejmuje coraz szersze masy robotników, którzy znajdują się obecnie podczas ciężkiej zimy w sytuacyi bez wyjścia.

Właściciele fabryk i pracowni chemicznych którzy podczas konjunktury nabili swe kieszenie, wy**dalają** obecnie ze swych fabryk najstarszych robotników, którzy pracują już po kilkanaście lat w tym zawodzie. Z drugiej strony obniżają właściciele płace wszystkim robotnikom, pomimo ciągle wzrastającej drożyzny artykułów pierwszej potrzeby.

Tej ogólnej ofenzywie kapitału w przemyśle chemicznym, powinni robotnicy przeciwstawić swój jednolity front. Siła robotnika leży w sile jego organizacyi.

W celu stworzenia tej niezłomnej woli u robotników chemicznych we Lwowie, zwołujemy na dzień 7. stycznia 1922, o godz. 6. wieczorem we własnej sali przy ul. Sykstuskiej l. 19. (parter) Zgromadzenie zawodowe, z porządkiem dziennym: Bezrobocie a stanowisko robotników przem. chemicznego.

Związek zawod. robotników przem. chemicznego w Polsce.

—ooo—

Sprawy partyjne.

§ DO WSZYSTKICH KOMITETÓW P. P. S. Zawiadamia się wszystkie komitety partyjne, że z Nowym rokiem wprowadza się nowe legitymacye partyjne. Wszystkie stare legitymacye będą unieważnione.

Nowe legitymacye można już nabywać w sekretaryacie komitetu obwodowego we Lwowie.

* ZGROMADZENIE U KOLEJARZY LWOWSKICH, odbędzie się w czwartek 5. b. m. o godz. 6. wieczorem w lokalu związku. Ref. tow. pos. Hausner.

Walka policyi z bandytyzmem.

W Łodzi i okolicy w ostatnich czasach dokonano wielu zuchwałych napadów i rabunków. Po wielu zabiegach policya w mieszkaniu Leokadyi Lempki przy ul. Zielonej l. 25, ujęła kilku, a następnie 17 bandytów, którzy tworzyli wielką, zorganizowaną szajkę. W mieszkaniach ich znaleziono składy nabojów karabinowych i rewolwerowych i wiele broni, oraz poukrywane znaczne kwoty pieniężne. Kochanki apaszów brały udział w napadach przenosząc broń i amunicyę w koszykach.

Pod Krakowem w Grocie Twardowskiego, policya wykryła schronisko bandytów, gdzie ujęto całą szajkę oraz znaleziono tu wiele rzeczy zrabowanych.

W okolicy Podgórza ujęto szajkę złożoną z 8 bandytów, którzy popełnili szereg napadów i włamań do mieszkań i sklepów.

Przykład godny naśladowania.

Właściciel powszechnie znanej i cenionej: „Pierwszej krajowej fabryki kapeluszy" p. Rudolf Neuwelt, zaprosił na 1. stycznia, godz. 12. cały personal urzędniczy i robotniczy do swych apartamentów, by zgodnie z tradycyą uświęcić uroczystość noworoczną.

Wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa zgromadzili się punktualnie, a wśród uroczystego nastroju zabrał głos p. Neuwelt.

Przedstawiwszy dzieje i wynik pracy w przeciągu ubiegłego roku, w gorących słowach podziękował zebranym za owocną współpracę, a dając wyraz swemu zadowoleniu wypłacił każdemu odpowiednią remuneracyę świąteczną.

W dowód zaś szczególnego uznania postanowił p. Neuwelt wyróżnić niektórych swych współpracowników, między innymi zamianował p. Henryka Schauera, dotychczasowego kierownika przedsiębiorstwa, dyrektorem fabryki i życzył nowo mianowanemu, by ciesząc się jeszcze długo zdrowiem, mógł wykonywać swe obowiązki jak dotychczas, budząc ogólne poważanie.

Zebrani gratulowali serdecznie p. Henrykowi Schauerowi z okazyi jego awansu.

Następnie powierzył szef firmy p. Reginie Stand, ceniąc szczególnie jej wierną i zaufania godną służbę, prowadzenie magazynu wszelkich materyałów, potrzebnych przedsiębiorstwu, a długoletniej współpracowniczce oraz uzdolnionej we wszelkich gałęziach manipulantce p. F. Gottfried rozdział surowców i przyjmowanie półgotowych towarów. — Wreszcie powierzył p. Neuwelt p. Jakóbowi Heller-Rauchowi nadzór nad buchalteryą oddziału technicznego w uznaniu jego wybitnych zdolności, oraz zamianował p. Fr. Bajczi z powodu jego fachowych wiadomości werkmistrzem fabryki kapeluszy.

Po skończonej uroczystości przeszli zebrani do salonu, gdzie czekał ich suto zastawiony bufet. Należy podnieść, że ogólnie lubiana p. Neuweltowa przyjmowała wszystkich współpracowników i współpracowniczki, bardzo gościnnie, rozdzielając własnoręcznie potrawy i napoje. Nie dziw więc, że nastrój był ogólnie wesoły.

W końcu wniósł nowomianowany dyrektor p. H. Schauer toast na cześć Szefostwa, życząc dalszego, coraz pomyślniejszego rozwoju przedsiębiorstwa, oraz zdrowia i szczęścia pp. Neuweltom wraz z rodziną.

Na tem skończono wesołą uroczystość noworoczną.

1221

Komunikaty.

× ZWIĄZEK STRZELECKI dziel. II. urządza dnia 6. stycznia, w dn. Trzech Króli, Wielki wieczorek z tańcami w sali Izby rękodzielniczej przy pl. Strzeleckim. Początek 8'30 wieczór. Wstęp za zaproszeniami. Bilety i zaproszenia nabywać można u aranżera p. L. Rosenkranza przy pl. Bernardyńskim l. 10, w dniu wieczorku przy kasie. ZARZĄD. —3

× KOMITET POMOCY ARESZTOWANYM członkom związków zawodowych, odbędzie posiedzenie dnia 4. stycznia 1922. Zaprasza się Sekcyę prawniczą na godz. 7. wiecz.

§ BACZNOŚĆ TOW. PRACUJĄCY W PRZEMYŚLE SPOŻYWCZYM! Omijać Tarnopol aż do odwołania, ponieważ robotnicy piekarscy stoją tam w akcyi cennikowej.

—•••—

Z ruchu robotniczego.

§ SEKCYA CENTRALNA MŁYNARZY WE LWOWIE, zaprasza tow. Młynarzy na Walne Zgromadzenie, które się ma odbyć, dnia 6-go stycznia 1922, z porządkiem dziennym:

1. Wybór zastępcy przewodniczącego i sekretarza.
2. Sprawa organizacyi.
3. Wnioski.

Drugie Walne Zgromadzenie, odbędzie się 8-go stycznia 1922, na którem będzie referować sekretarz III. Okręgu Centralnego z Krakowa tow. Lichów.

Porządek dzienny:

1. Sprawa Centralizacyi i jej doniosłość.
2. Sprawa organizacyi i ustalenie wkładek tygodn.
3. Interpelacye.

Prosimy również o przybycie na powyższe Zgromadzenie delegatów od tow. Rzeźników i Cukierników w sprawie centralizacyi.

— 3 ZARZĄD.

§ BACZNOŚĆ METALOWCY! W piątek 6. b. m. o godz. 10. przed poł. odb dzie się Przedwyborcze Zgromadzenie w sali własnej przy ul. Ormiańskiej l. 31, I. p. ZARZĄD. —3

§ BACZNOŚĆ FRYZYERZY! Omijajcie Lwów z powodu bezrobocia.

Związek zawod. fryzyerów.

§ BACZNOŚĆ KRAWCY! Omijajcie Lwów, bo bezrobocie!

§ BACZNOŚĆ STOLARZE! Omijać Lwów z powodu bezrobocia!

Różne.

CZESI O ZAPOLSKIEJ. Z powodu zgonu Gabryeli Zapolskiej, znajdujemy w „Mor. slezskym Denniku" pełen entuzyazmu felieton, poświęcony dramatycznej i powieściowej twórczości, naszej znakomitej pisarki. Autor felietonu, analizując z widoczną znajomością rzeczy, dzieła Zapolskiej, podkreśla ich wybitne stanowisko nie tylko w polskiej, ale i w światowej literaturze, która posiada przekłady utworów polskiej autorki we wszystkich europejskich językach.

PRZESYŁKI POCZTOWE Z ANGLII DO POLSKI. Konsulat Rzeczypospolitej polskiej w Londynie zawiadamia, że poczynając od dnia 31 grudnia, poczta angielska przyjmuje paczki do Polski, lecz na razie paczek tych nie asekuruje.

WAGONY SYPIALNE III KLASY W NIEMCZECH. Na kolejach niemieckich zaprowadzono wagony sypialne III klasy. Wagon taki przedstawia się jak zwykły wagon pociągu pospiesznego, wewnątrz jednak posiada kurytarz, biegnący wzdłuż 12 przedziałów, z których jeden stanowi przedział dla służby, reszta zaś posiada po 3 miejsca. Górne łóżko jest stałe, środkowe tworzy się przez podniesienie opuszczonego na dzień oparcia, dolne zaś jest sofą, na której za dnia siedzą podróżni. Przez odsunięcie ścianki, dzielącej dwa przedziały, można z nich utworzyć jeden o 6 miejscach.

AMERYKAŃSKIE FILIE ZWIĄZKU POLSKICH AKTORÓW. Pisma warszawskie podają, że Związek artystów scen polskich rozpoczął obecnie starania, celem utworzenia swich filii w Ameryce. Przedstawiciel Związku artystów scen polskich wyjeżdża w tych dniach do Nowego Jorku, gdzie też będzie utworzona pierwsza filia.

Zast. naczeln. redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukarnia Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska L. 13.